

# COŚ się za tym kryje

*Tę ścianę warto było postawić.  
Warszawski apartament zyskał  
dzięki niej dyskretny i funkcjonalny  
podział na kuchnię oraz salon.  
Choć pomieszczenia nie widzą się,  
przestrzeń nie jest zamknięta.*

TEKST IWONA ZGLISZYŃKA STYLIZACJA DOXXXXXXXX ZDJĘCIA ALXXXXXXXX

# J

udyta jest bardzo zapracowaną osobą. Jak wielu dzisiejszym warszawiakom brakuje jej czasu na samodzielne urządzenie mieszkania, bieganie po sklepach, wybieranie kolorów, mebli czy dodatków. Decyzję o kupnie 80-metrowego apartamentu na Ursynowie przy torze wyścigów konnych podjęła błyskawicznie. Przekonała ją dogodna lokalizacja (łatwy dojazd do centrum miasta) oraz możliwości, jakie dawało wnętrze - dobrze doświetlone, z oknami wychodzącymi na trzy strony świata. Obszerny balkon mógł stać się namiastką ogrodu, o którym Judy-

# WNETRZA

## APARTAMENT NA WARSZAWSKIM URSYNOWIE



*trzy funkcje  
jednej przestrzeni*

TU MIEŚCI SIĘ KUCHNIA,  
CZEŚĆ WYPOCZYNKOWA  
SALONU ORAZ JADALNIA



*wypoczywać  
wygodnie*

KANAPA NA WPROST  
WIELOFUNKCYJNEJ  
ŚCIANKI, W KTÓREJ  
WMONTOWANY JEST  
TELEWIZOR I ZESTAW  
AUDIO WIDEO

*modernizm  
w salonie*

FOTELE TO  
KOPIA MEBLI  
ZAPROJEKTOWANYCH  
W 1925 R. PRZEZ  
MARCELA BREUERA,  
ZAMÓWIONA  
NA ŻYCZENIE  
WŁAŚCICIELKI.

ta zawsze marzyła. Mieszkanie wymagało jednak przebudowy, z wyburzaniem i przesuwaniami ścian wyłącznie. Nowej właścicielce bardzo zależało na czasie, dlatego współpraca z architektem wnętrz wydała się jej koniecznym rozwiązaniem. Chciała mieć ergonomiczne i jednolicie zaprojektowane mieszkanie. Nawiązała kontakt z Akadiuszem Olszańką z pracowni In&Out Design, który doskonale wczuł się w jej upodobania i rozumiał potrzeby. Projektant zajął się również nadzorem budowlanym, co dla tak zajętej osoby jak Judyta było bardzo wygodne i pozwoliło zaoszczędzić dużo czasu. Wiele kwestii udało się rozwiązać drogą elektroniczną: akceptacje planów i kosztorysów, propozycje dotyczące kolorów ścian czy modeli lamp. Efekt? Judyta mogła się wprowadzać już po niespełna czterech tygodniach. Podczas wstępnych konsultacji z architektem właścicielka zasygnalizowała, że chce powiększyć sypialnię i połączyć ją z gabinetem. Nie wyobrażała sobie spania w klaustrofobicznym pokoiku, w którym ledwie mieściłoby się łóżko. Za przesuwnymi drzwiami w łazience zaplanowała pomieszczenia gospodarcze. - Nie wyb-



*elegancję kuchni*

PODKREŚLAJĄ  
ZAPROJEKTOWANE PRZEZ  
ARCHITEKTA SZAFKI Z  
LAKIEROWANYMI NA WYSOKI  
POŁYSK FRONTAMI ORAZ  
OGNISTA CZERONA ŚCIANA

*naturalnie*

PRZESUWNE DRZWI  
DO GARDEROBY I  
ŁAZIENKI, BLAT STOŁU  
Z PALISANDROWEGO  
FORNIRU ORAZ  
DREWNIANA PODŁOGA  
WIZUALNIE OCIEPLAJĄ  
WNETRZE



rażam sobie, by na balkonie (czyli w moim miniogrodzie!) suszył się mop do mycia podłogi. W mieszkaniu bałagan musi być ukryty - podkreśla Judyta. I rzeczywiście ta idea została zrealizowana z niezwykle starannością w całym apartamencie. Wszystkie kosmetyki w łazience zniknęły w szufladach i szafkach wnękowych. Nic nie psuje ładu i harmonii. Podobnie zorganizowana została przestrzeń kuchni. Na widoku pozostał jedynie czerwony designerski ekspres do kawy. Wszystkie inne potrzebne urządzenia, nawet takie jak toster, są ukryte w szafkach. - Nie chciałam, by goście wiedzieli moje „kuchenne zaplecze” z salonu - mówi właścicielka. Stąd pomysł na kurtynową ściankę dzielącą część wypoczynkową od kuchni. Jest ona starannie przemyślana. Nie sięga sufitu, by nie przytłoczyć i całkowicie nie zamykać pomieszczenia. Od strony kuchni wbudowano w nią lodówkę i kuchenkę mikrofalową; dzięki czemu żaden gość przebywający w salonie czy siedzący przy stole nie widzi sprzętu AGD.

Salon jest minimalistyczny. Stoi w nim prosta, elegancka i niedroga kanapa firmy Domo Faber, a obok - wykonane na zamówienie kopie modernistycznych mebli: stolik oraz dwa fotele (wzór „Wassily” projektu Marcela Breuera). Judyta cieszy się z doboru kolorów, które zaproponował jej architekt. Ani czerwona ściana ani czarne dodatki nie przytłaczają wnętrza dzięki odpowiednim proporcjom.

Na podłodze położono mozaikę przemysłową, wykonaną w 100 % z drewna, a trzy razy tańszą od parkietu. Drobne deszczułki we wszystkich odcieniach brązu harmonizują z palisandrowymi płaszczynami blatu stołu oraz przesuwnych drzwi do garderoby i łazienki. Te drewniane dodatki dodają minimalistycznemu wnętrzu przytulnego klimatu.

Projekt wnętrza odznacza się konsekwencją. Ten sam kolor i rodzaj gresu pojawia się w kuchni, przedpokoju oraz łazience. W tej ostatniej pokrywa nie tylko podłogę, ale i ściany. Bo im mniej ko-

### *kuchnia*

TRZYMA SIĘ REGUŁ  
MINIMALIZMU.  
WSZELKIE DROBIAZGI  
SĄ UKRYTE  
W SZAFKACH





*sypialnia*

POŁĄCZONA  
Z GABINETEM, A W NIEJ  
BRĄZOWE, FUTRZANE  
PODUSZKI ZACHĘCAJĄ DO  
WYPOCZYNKU

*dekoracyjna  
faktura*

W ŁAZIENCIE POWSTAŁA  
IMITACJAA BETONOWEJ  
ŚCIANY. NAWET W  
NIEJ WBUDOWNE SĄ  
SZAFKI WNĘKOWE NA  
KOSMITYKI..

lorów i materiałów, tym łatwiej o stylistyczną jedność we wnętrzu. Judyta cieszy się, że poszła za radą architekta i w kuchni nad szafkami zamiast tradycyjnych kafelków na ścianie znalazła się tafla czarnego szkła. - Jest praktyczna w utrzymaniu, łatwowymywalna i dodaje wnętrzu kuchni blasku elegancji - zapewnia.

W apartamencie na uwagę zasługuje oświetlenie. Nad stołem zamontowana jest klasyczna regulowana lampa firmy Artemide w stylizowane czarno-białe wzory. W salonie natomiast zainstalowano system oświetlenia hiszpańskiej firmy B.Lux (model Veroca 1,

proj. Miguel Angel Ciganda). Judyta nazywa tę konstrukcję prześcieradłem. Nie bez racji, bo tak trochę wygląda rozpięty na stalowych linkach pod samym sufitem plafonowy abażur. Wykonany ze specjalnej niepalnej tkaniny daje się normalnie wyprać.

Judyta mieszka w tym wnętrzu od dwóch lat. Dobrze się w nim czuje. Jest dumna z tego, że udało się urządzić mieszkanie niebanalnie i bez gigantycznych nakładów finansowych. Ma ambicję, by w pełni zapanować nad przestrzenią. By zbędne przedmioty jej nie zawłaszczyły. □





Arkadiusz Olszanka

ARCHITEKT  
Z PRACOWNI  
IN&OUT DESIGN  
W WARSZAWIE

ZAPYTAJ PROJEKTANKĘ WNETRZ

# jak oddzielić kuchnię od salonu, nie zamykając jej?

**Skąd pomysł na wybudowanie niemal na środku pokoju ścianki, która oddziela salon od kuchni??**

Wszystko zaczęło się od zdefiniowania potrzeb klientki. Judyta powiedziała, że chce mieć oba pomieszczenia wyodrębnione. Ponieważ nie były obszerne, zaproponowałem jej rozwiązanie, które wprowadzi przesłania kuchni, ale jednocześnie jej nie zamyka. Jestem bowiem zwolennikiem łączenia pomieszczeń. To daje więcej światła i przestrzeni.

**Czy taka realizacja jest trudna do wykonania?**

Nie, to jest po prostu normalnie wybudowana ściana. Tyle, że nie do samego sufitu, ale do wysokości 1,80 m. Gdyby sięgała sufitu, przestrzeń zostałaby ewidentnie podzielona a pomieszczenia uległyby optycznemu zmniejszeniu. Kuchnia oświetlona byłaby tylko sztucznym światłem. Układ stałaby się cięższy i mniej nowoczesny. Poza tym ścianka nie stoi na samym środku pokoju. Uważam, że część salonu powinna być większa niż kuchni. Z prostej przyczyny - w pokoju dziennym spędzamy najwięcej czasu.

**Na czym polega wielofunkcyjność tego pomysłu?**

Ścianka spełnia kilka funkcji. Po pierwsze dzieli dwa pomieszczenia o różnym przeznaczeniu. Po drugie: od strony salonu jest przy niej umieszczony telewizor oraz zestaw audio-wideo i

szafka w kolorze ecru (która harmonizuje z odcieniem ścian w salonie). A po trzecie: od strony kuchni w ścianie wmontowane są urządzenia AGD - takie jak lodówka i mikrofalówka. To ważne, bo goście z salonu podczas oglądania telewizji nie będą musieli na nie patrzeć. W kuchni znalazło się jeszcze miejsce na kilka praktycznych szafek wykorzystujących głębokość wnętrza tej ściany.

**Komponując ściankę, wykorzystał pan kilka kolorów. Ścianki z boku są antracytowe. Szafka od strony pokoju w kolorze ecru. A szafki od strony kuchni - brązowe. Nie za dużo tych atrakcji?**

Absolutnie nie! Proszę zauważyć, że żadna osoba nie jest w stanie w jednym momencie zobaczyć wszystkich trzech kolorów. Musiałaby najpierw obejść ściankę dookoła. Osobiście lubię, kiedy zestawienia kolorystyczne są kontrastowe. W tym przypadku nie miałem szans zaprojektować wszystkich elementów ścianki jednolicie. Bo nawet, gdybym próbował pomalować ścianę na kolor frontów kuchennych szafek, to poniósłbym fiasko. Ponieważ faktura drewna jest kompletnie odmienna od chropowatej ściany. Po co na siłę starać się upodabniać materiały na siebie? Lepiej zrobić coś śmielszego - kontrastowego właśnie.

Z Arkadiuszem Olszanką rozmawiała Iwona Wilk